

Droga Redakcjo!

WPLYNĘŁO
21.03.19
Nr dziennika 206

Danuta Skrzetus
ul. Kasimierskiej 15/9
41-808 Zabrze

(431)

Chciał trochę pomóc, postanowiłam i ja dołożyć się do „wieńca wspomnień”

I/394

© ARCHIWUM WSKHOŃCIE

Nazywam się Danuta Skrzetus z d. Pele, ur. 18.07.1935, k. Buczacza woj. tarnopolskie, obecnie mieszkam w Zabrzu

na Górnym Śląsku, dokąd rodzice przenieśli w 1944r. z zamiarem chętnie napiszę najchętniej o losach mego męża, z którym n.t. nie żyjemy razem, gdyż jest dla mnie zbyt trudny, co stąd mam na swoje dziecko.

Ojciec męża pochodził z historycznej miejscowości Spicymierz, skąd jako nauczyciel został skierowany do Kutrzica k. Wilejki. Tu poznał się z Anną Szotkowską nauczycielką pochodzącą z Minster. W 1931 urodził im się syn (mój mąż) Skawonit, a w 1942 lub 43 drugi syn Roman. W 1943r. zostali oboje aresztowani i w bliskim nieznanym okolicznościach zginęli. Jest jakos wieść że woytkich tych aresztowanych wymieriono

godnie w łany i w faktycznej wojnie wywarumi żywym spalono. Chciał to opisać kto, kto był z tej grupy cudem ocalał. Dziedźkowie męża, Szotkowscy z najmłodszą córką porzucili go 1947r.

w Minster, mieli tam jakiś majątek, swoje dzieci, w tym matkę mego męża wyśiali do Polski. Ta najmłodsza ciotka męża, Lonia mieszka tam

potem za męża za Polaków nazwiskiem Nacowski. W 1934 lub 35 mieli córeczkę Nela, a w 1937 p. Nacowski przepadł bez wieści. Nela zrobiła studia w Moskwi i męża za ukraińca Krawcowa, mają syna Aleksandra?

Ciocia ~~Donia~~ Racenska mieszkała z dzieckiem z polski
kolem, dopiero po rehabilitacji męża w 1957r. dostatek
jakiś pokój. To wszystko opisane jest w liście,
którego kserokopię załączam.

Załączam również list niemi mego męża, która
po śmierci jego rodziców zaopiekowała się nim
i jego młodszym bratem, który - niestety - zmarł.

Potem zabrali męża wyjeżdżać, chodząc do szkoły
fornicując z Walt Brylem, mieszkał w internacie
i takie socjalistyczne - internatowe odbranie myślenia,
że nie można tego na wolności - niestety.

Po 1956r. ktoś przyniósł wiadomość od tej niemi,
chciała wysłać powiadomienie o pracy alpaństwa
Skrajnych ale listy przestały przychodzić po 1963r.
Listy niemi Jacki zał. nr. 1 i 2
List cioci Doni zał. nr 3
nr. 3a } załączam do historii
obrzępczej się w Kurzenie
i Mińsku

Historię mojej rodziny znam oczywiście nieco
dokładniej.

Moja ojciec Edward Pele ur. w 1905r. w Lanucie
ukończył studia matematyczne na Uniwersytecie
J. Korzeniaka we Lwowie i w 1929r. rozpoczął pracę
w gimnazjum w Buczaczu. Do wybuchu wojny
pracał również buczacki inżynier ZHP.

Zatem po wejściu Rosjan został aresztowany
ale wyprzeszczono go, prawdopodobnie na interwencję
Żydów. Żydzi b. ojca mego cenili za stosunek
do wzrostu - Żydów. Swego czasu został nawet zaproszony

ny do bóżnicy. Tak się straci tylko zegarek
i nawet rozpoczęła naukę, odczytanie w języku
ukraińskim. Po zejściu Niemców jakiś czas
usłotała utrzymać nas (3 dzieci) pracując w majst-
kach przy myłkach, potem udało mi się otworzyć
kiosk - sklep z gazetami i drobiazgowi szkolnymi.
Współwłaścicielką sklepu była siostra mojej matki
Izorniczka i chyba dowiedza grupy Iżorniczka (tu
nie znam szczegółów) Ak (sklep był w pewnym sensie
punktem kontaktowym) dziadka Braszkońna. Kiedy
zaczęło być już b. „ciepło” (ojciec trochę niedługo
o mających nastąpić awersach) wyjechałszy
„aby przeczekać” do bratka do Ławenta. Już
odczytanie mi wróciłszy do Bursaca.

Brak mi tu dokumentów Ojca, wiele zniszczone matką
w obawie przed rewizją. Ma już tatę odwiej zrobic odbiti
Ciocia już po 1980r. została odwołana, nie mogła
jej nauczyć na wyprawienie.

Rodzice mojej matki ^{Treny z Braszkoń nr. 11. 1912} z Monasteryska
k. Bursaca, ojciec a mój dziadek Józef Braszko

nr. z 1888r. ukończył seminarium nauczycielskie
w Stanisławowie. Jego rodzice mieli kawałek ziemi
w Folwarkach pod Monasteryskiem; matka pracowała
w fabryce tytoniu w Monasteryskach. Po ślubie matka
dziadków tu. Józefa z Matyldą Lewicką ⁽¹⁹¹¹⁾ rodzice Józef
wyjechali z pozostałymi dziećmi do Bośni do Martynca
nad Vrbasem. Też dzieci i wzmianki po 1945r. powrócili
do Polski; osiedli w Nowogródzie k. Bolesławca.

Jedynym synem, tu brat mojego dziadka ze swoim synem
zginęli w partyzance jugosłowiańskiej;

Babka moja Matylda z Lewickich Braszkowa ur. 1888
w Monasteryskach pochodziła z rodziny polsko-ruskiej.

Jej ojciec Basyli Lewicki był poł-Polakowie, pół-Rusiniem
grekokatolikiem, mieszkał w Monasteryskach sporo ziem.

Po śmierci matki dzieciństwo zamieszkał na wsi w Monasteryskach
najpierw w Lazarówce, gdzie urodziła się moja matka
później w Korosiatynie. W 1934 lub 35 przenieśli się do wsi
pod Bursacz, do wsi Podlesie, gdzie urodziła się 2-klasowa szkoła.

Zachowały się dokumenty z czasu ewaluacji w okresie
1-zej wojny światowej i w czasie wojny z Ukraińcami.

Dotęgam odprisy a także dokument o zatrudnieniu
dziadka w latach 1939-41 w szkole na Podlesiu,

Zaś. nr. 4 skierowanie do szkoły z Smytkowej Wielkiej
w czasie 1-zej ewaluacji w 1917r.

Zaś. nr. 5 skierowanie ze szkoły w Lazarówce do szkoły w Korosiatynie

Zaś. nr. 6. Karta ewaluacyjna z 1920r.

Zaś. nr. 7 przenieśnię dziadka do Podlesia w 1934r.

Zaś. nr. 8 zaś. o pracy w l. 1939/40 w szkole na Podlesiu.

Po wyjeździe matki rodziców z Bursacza do Radkowie przenieśli
jęzere ze względu na przyjaźność cioci Lidy Branikowej i siostry
Zbigniewa Bronski do AK. Dziadok wyjechał transportem
na wiosnę 1944r. torceda cioci oraz przechorowa matka
nich jako słuzce Lydolstra Hanka przejechała podczas
transportu i w Kraspolu doznała ich frant. Woj Zbigniew
został wzięty przez Niemców, uwięziony ze starymi i rodzicami
na wiosnę 1945r. w 1945r. dziadkiem przejechał
ze zachod. Musny dotęgali do nich w 1947r. ojciec użył w technice bombowyj
a w 1948 przejechał ostatni obóz bernejski.

Zaś. 9 dokument PKR-u, Jest tam odbity karate

listu Jadwigi do Stawonite Smytkowego, z początku lat 60-tych.
Dotęgam jęzere odbitki listów od mojej matki do Radkows
w Lanenciu, po listopadzie 1943r.

Zaś. nr. 10 - list do mojej matki z lutego 1944r.

Zaś. nr. 11 - list do rodziców

Zaś. nr. 12 - list z koperty do rodziców - dzieci

Zaś. nr. 13, 14, 15a listy do ojca w ostatnich dniach jego życia

Dariusz Smytko